

Formy eksplanacyjne w historii najnowszej i w naukach o państwie

Mity o charakterze psychologistycznym kontra sytuacje obiektywne

M. Zabierowski

1. Ciało historii

W Polsce nie było warunków dla badań **humanistycznych** z zakresu obrony Polski na skutek inwazji jednych i drugiej. – Niemiec i Rosji Sowieckiej – termin Rosja Sowiecka lepiej pasuje do >Kraju Rad< , który niszczył rady (pracownicze), aniżeli termin Rosja Radziecka. (W odpowiedzi na zaciekawioną mowę ciała: Tu nie ma odnośnika, to jest zagadnienie doboru języka do zagadnienia).

W Polsce i tylko w Polsce, powstał główny korpus metodologii (sytuacja rozbiorowa wymagała utworzenia metodologii; późniejszą metodologię – z lat 90. – można znaleźć w kilku tomach „Kosmos-Logos”, a dodatkowo w „Fundamenty”, w „Quaestiones”). – Nauka ta nie jest znana na Zachodzie i sprzyja to nieporozumieniom. Jest to związane z ukrzyżowaniem Polski przez świat (Chrystus Narodów). Po konferencji pokojowej w Poczdamie zniszczono naturalny przedwojenny klimat do tych badań. Już wcześniej było to ciało cierpiące na skutek epoki Fryderyka II, Katarzyny II, Marii Teresy. Ciało historyczne cierpiało w epoce zadawania ciosów z zewnątrz (rozbiornicy i inne państwa zewnętrzne) i od wewnątrz (magnateria i szlachta biedniejsza). Wymierzanymi ciosami kierowała żądza zysków.

Pytanie: A kto w tym zawinił, oni czy my? – Odp.: Naród silny jest w stanie się bronić, ale ważne są stosunki wewnętrzne. Tymczasem rody magnaterii dopomagały zaborcom ujarzmić Rzeczpospolitą, nie było ich mało. Rodów (domów) szlacheckich, uczestniczących w rozgrabianiu Polski było kilkaset. Znaczniejszych domów było 200, ale nie zapominajmy, że w procederze uczestniczyła także szlachta drobna, która też chciała się wzbogacić (przypomina się biblijne ostrzeżenie, że tam gdzie zjawia się pieniądz, zysk, korzyść

(**przywileje!**), tam zawsze następuje degeneracja człowieczeństwa). Po pewnym czasie te domy zorientowały się, że to był zły interes („dł”; zaborcy i ich oszukiwali). Dopiero po upadku całości gospodarczej Polski rody się obudziły, np. Czartoryski Adam. Izabela Czartoryska urodziła syna nie Czartoryskiemu, ale Replinowi, stąd dziwne niespójne rozwarstwione postępowanie Adama Czartoryskiego. Po II W. Św., Stalin przysłał do nas 60 000 obcego elementu do sprawowania władzy.

2) Aby być państwem. Zmartwychwstanie bytu państwowego po II W. Św.

Trzeba mieć świadomość, że w sensie historycznym Polska zmartwychwstała po II W.Św. – W konferencji pokojowej w Poczdamie nie uczestniczyły Niemcy i Polska – Niemcy zawinili ludobójstwem, więc nie udało się im wyjść z za krat, a Polska nawet jeszcze nie przystąpiła do koniecznego zmartwychwstania, aby być państwem.

Historycy muszą uznać, że jest rzeczą naturalną, że Poczdam narzucił ograniczenia badawcze. Z konieczności powstawały książki wymagające tu i teraz dyskusji. Twórcy Poczdamu w ramach utrudniania zmartwychwstania narzucili tzw. swoje i obce schematy. Schemat interesu amerykańskiego wymagał oddania Polski w ręce Stalina. Musiała trwać amerykańska produkcja przemysłu ciężkiego.

W reakcji na to (na obce schematy) korekta nie zawsze była precyzyjna, wybudowano może nawet i pewne składowe nie tyle mitów, ile niewłaściwego obrazu oficerów i całej służby wywiadowczej II RP. Powstała pilna potrzeba korekty, ale nie zawsze była ona na „tip top”. Już nawet w działaniach tylko Adama Czartoryskiego widoczne jest istotne zwichrowanie. Potem, po II W. Św., 60 tys. Stalinowskich czynowników utrudniało dochodzenie do źródeł historycznych.

3. Psychologizm w historii

Trzeba powiedzieć jasno, że naród polski – w przeciwieństwie nieżyczliwych kręgów – poszukuje swej przyszłości w przeszłości, w heroicznym wrześniu, w heroicznej walce podczas II W. Św. Powstały mity o charakterze psychologizycznym, które miałyby jakby pokonać powstanie – zawsze trudniejszej do zrozumienia – sytuacji obiektywnej. Ludzie nie lubią sytuacji obiektywnych. Poszukują elementu subiektywistycznego, zamiast sytuacji obiektywnej. Są to

psychologistyczne redukcje II W. Św. – właśnie do człowieka, jednostki, ludzkiego chcenia. Na przykład zamiast pojmować ruch społeczny dekady Solidarności 1980-89 w kategoriach sytuacji obiektywnej, to wolą uważać, że to wykonano podczas skoku przez płot. Odcinek tego ogrodzenia jest w Krakowie z adnotacją, że w tym miejscu muru, przez ten płot przeskoczono i na tym polega Solidarność. Oprócz tego istnieje inna, także subiektywistyczna adoracja w historii. „Gdyby Europa nie była samolubna, to by nie było września.” „Nie będziemy umierać za Gdańsk”. A potem była Dunkierka.

4) Obrona Grodna

Informacje na temat obrońców Grodna w 1939 roku. Major Benedykt Serafin, który dowodził obroną Grodna 1) przeżył wojnę i 2) ze zmienioną metryką trafił do Wrocławia. Nie było w tym przypadku – mówi jego rodzina. We Wrocławiu zamieszkało i spoczywa 4 wysokich oficerów z Grodna. Trzech to rodzina P. Ogonowskiego, a w ostatnim mieszkaniu jednego z nich tylko protokoł oddaje umiejętności wświdrowywania się w ściany. Działacz SW, który przygotował nasłuch radiowy służb PRL był spokrewniony z ppłk Pawłowskim I zastępcą Ekspozytury Zarządu II SG w Grodnie i szefem wywiadu radiowego tej placówki. Szefem tej placówki był pułkownik, a od 1942 roku generał Jan Humienny (pradziadek obecnego właściciela mieszkania). Wszyscy pracownicy tej placówki przeżyli wojnę i osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych. Później współpracowali z KPN i SW i tworzyli jej struktury, dzięki czemu te organizacje było bardzo trudno rozpracować.

5) K. Morawiecki w Pracowni Teorii Twórczości, Piękna i Rozwoju

Zakład, który jest spadkobiercą Zakładu Filozofii Fizyki i Pracowni Teorii Twórczości, Piękna i Rozwoju, z udziałem (zawodowym, jako pracownika) fizyka dr-a K. Morawieckiego), prowadzi różne projekty historyczne z zakresu rekonstrukcji metodologicznych podstaw dokładniejszego zbadania (przez rekonstrukcje abstrakcyjne) i przywracania dobrego imienia żołnierzy zapomnianych w toku PRL i po PRL oraz dla docenienia ich profesjonalizmu. (Również książki autora nas naprowadzają na prace tego zakładu).

* * *

Jest więc kwestia badań humanistycznych z zakresu obrony Polski, wyjaśnienia stworzenia (w Polsce!) korpusu metodologii,

ukrzyżowania Państwa Polskiego, konferencji w Poczdamie. Jest kwestia historii Polski, jako ciała cierpiącego, ludobójstwa niemieckiego i rosyjskiego, zmartwychwstania po II W. Św., ograniczeń badawczych, obcych schematów, które nie nadają się do referowania historii Polski. Struktura nauki polskiej nie przyczynia się do jej rozwoju, ponieważ ograniczenia są zbyt silne. Prace polskich humanistów nie są drukowane na Zachodzie, a nawet w Polsce. Z okazji setnej rocznicy Niepodległości, ohotniej powitano rejs żaglówką za 100 mln zł, niż tysiąc monografii humanistycznych refundowanych po sto tysięcy zł. 500 milionów zł przekazano na rozwój sztuki, ale sprytni Radziwiłłowie pieniądze wytransferowali (czyli ukradli) do Lichtensteinu. W III RP wyeliminowano badania interdyscyplinarne, zmarginalizowano role badań interdyscyplinarnych. Pytają polscy humaniści: „Kto tu rządzi?” – Dobra zmiana, czy ktoś inny. (Dziękuję dr-wi Wiktorowi Kołwzanowi za liczne uwagi).

Czy w heroicznym wrześniu i w heroicznej walce Polski podczas II W. Św., są tylko decyzje, itemy o charakterze psychologizycznym, czy odwrotnie – zawsze trudniejsze do zrozumienia sytuacje obiektywne, wymagające właśnie metodologii, a nie psychologizycznej redukcji do ludzkiego chcenia.

6) Przykład wpływu Poczdamu na wyjaśnianie w historii. „Mit” mądrzejszych od przełożonych

Na przykład, na kanwie losów majora Jana Żychonia i rotmistrza Jerzego Sosnowskiego powstał, w jakimś stopniu z konieczności (to skutek Poczdamu)

- mit oficerów, którzy byli mądrzejsi od swoich przełożonych. (a)
- Dalej, na Zachodzie ich docenili. (b)
- W Polsce nie. (c)
- A gdyby ich się posłuchano, to **klęski wrześniowej by nie było.** (d)

(Widoczny jest tu element subiektywistyczny).

Właściwie to nie jest jakiś mit, ale pewien sposób – konkretystyczny (odtąd-dotąd) – wyjaśniania zależności historycznych. W literaturze zachodniej nie ma tej reaktywności, tych modusów, ponieważ to oni nam narzucili sytuację obiektywną, a my nigdy byśmy tego nie zrobili wobec nich. Pytanie z sali: Czy Odsiecz Wiedeńska nie jest specjalnie zapomniana przez moderne państwa zachodniej Europy? A Bitwa Warszawska? – Prawda w oczy kole.

W reaktywności szukamy sposobów, które mają być przeciwwagą dla historycznej eksplanacji, a w tym w sensie psychologii.

Otóż trzeba pamiętać, że 25 sierpnia 1939 Sztab Generalny wydał rozkaz ukrycia archiwów Zarządu II SG. Rozkaz ten, jak się wydaje, sabotował szef Referatu Niemcy, mjr Żychoń. Skutkiem tego było przejęcie archiwów tego referatu przez nacierające wojska niemieckie. Sabotowanie rozkazu odbywało się pod naciskiem Francji i Anglii. Rozkaz ten wykonały ekspozytury w Grodnie i Stanisławowie, które realizowały zadania na kierunku wschodnim.¹ To też tłumaczy, dlaczego na miasto bronione przez 4 kompanie wojska i 1 kompanię ochotniczą oraz 1 kompanię Policji najechały 4 Korpusy Sowieckie – pancerny, kawalerii, piechoty i artylerii.

7) Historia wymaga umysłu metodologicznego

Okres rozbiorów sprzyjał różnym destabilizacjom, gwałtownym ruchom, różnym procesom dyssypatywnym – wystarczy prześledzić losy naszych powstań.

Powołanie majora Żychonia na szefa wywiadu PSZ na Zachodzie było negatywnie odebrane na terenie kraju. Jego postawa była odbierana w wojsku jako zdrada stanu (to znam z opowiadań) i realizację interesów Francji oraz jego wybujałego ego – wskazuje P. Ogonowski.²

Podobny układ pojęciowy wygenerowała historia rotmistrza Jerzego Sosnowskiego. Otrzymał on, przynajmniej dwukrotnie, rozkaz powrotu do kraju. Nie wykonał go. Istnieją silne argumenty, że było to główną przyczyną rozpracowania całej siatki przez kontrwywiad niemiecki – Niemcy narzucili mu tzw. ogony, wykorzystując jego cechy charakterologiczne.³ „To też znam z opowiadań jednego z członków komisji, którą powołano w tej sprawie a mieszkał potem po wojnie we Wrocławiu” – stwierdza P. Ogonowski.

Nauczanie historii w Polsce wymaga innego postępowania, innego wzorca poznawczego, aniżeli na świecie. Młodzi ludzie,

1 Szefem ekspozytury w Grodnie był pradziadek P. Ogonowskiego, Jan Humienny. Prawnuk miał okazję poznać jako dziecko wszystkich dowódców obrony Grodna.

2 Referat P. Ogonowskiego, także wszystkie inne dane.

3 Z tego powodu struktura zarządzania i decyzji (np. uwolnienia W. Myśleckiego) w podziemiu nie opierała się na decyzjach podjętych przez K. Morawieckiego, właśnie po to, aby nie przyprowadzić ogonów. Znalazło to wielkie uznanie K. Morawieckiego, który w ogóle nie wiedział o wykonaniu zadania (nie postawionego przez siebie – przez siebie w sensie dosłownym). Akcja polegała na zaangażowaniu attache ds wojskowych ambasady USA w Belgradzie.

podchorążowie nie mogą tak od razu zrozumieć, że historia wymaga umysłu metodologicznego. Ludzie lansowani na bohaterów nie wykonali rozkazu i tym samym przysporzyli straty, nawet niepowetowane, de facto działali w interesie innych państw. Lansowanie i popieranie ich kariery przez Aliantów było w interesie obcych wywiadów, nie tylko alianckich. „Ja znam rodzinie historię tych ludzi – z opowiadań i faktów” – wskazuje P. Ogonowski (11 III 2019).

Potrzebne są kompleksowe badania i jest to zagadnienie właściwych wzorców dla oficerów. Zjawia się tu pakiet: {wzorcy narzucone, prawdziwe wzorce, konkretne postacie, mity niechcący kreowane, nauki o państwie, patriotyzmie, racji stanu, rozkazach, powinnościach, służbie}. (Wskażmy tu tekst Wiktora Kołwzana o wartościach, jakie powinny być przekazywane podchorążym).

Wiadomo już, że Krystyna Skarbek od r. 1936 była agentką brytyjską działającą w Polsce. W r. 1939 planowano postawić ją w stan oskarżenia o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Zjawia się tu kwestia kształcenia postaw patrijotycznych. Trudna historia stawia zagadnienia wychowawcze.

Major dyplomowany Bernard Serafin, który operacyjnie dowodził obroną Grodna podczas sowieckiego natarcia, był po wojnie zwykłym stolarzem. Generał Jan Humienny był zwykłym dozorcą. Cała ekspozytura grodzieńska i stanisławowska służyła komendzie KEDYWU ZWZ, a potem zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa się ewakuowała na Ziemię Odzyskane i po wojnie czynnie wspierali nie tyle już zbrojne, ile pokojowe podziemie, a także SW i KPN.

8) W imię budowy nauki o państwie

Od r. 1989 brakuje historyków. Już 6 II 1989 należało zatrudnić kilkuset nowych historyków do badania akt. Zamiast ich wysłać na emigrację wewnętrzną lub zewnętrzną.

Należało zatrudnić pięć tysięcy w latach 1989 – 1994. W r. 2019 potrzebne są programy badawcze w celu ustalania faktów i nieścisłości, wszak w relacjach są niezawinione przekłamania, ludzkie nieścisłości.

Pytanie z Sali: A kto miał kształcić tych historyków prawdy historycznej? Kto miał ustalić profil kształcenia? Kto miałby powiedzieć o okradzeniu narodu przez wielkie domy?

Odp.: Owszem, okradzenia, ponieważ wartość majątków po II W. Św. w r. 1946, 1947 itd., była ujemna. Dlatego domy, które już raz okradły Polskę, domy magnaterii, szlachty, wyrwały narodowi krwawicę, jego własność, na zmartwychwstałego Chrystusa narzuciły podatek. Sprawiedliwa byłaby tylko powszechna prywatyzacja, a nie reprivatyzacja. Za zmartwychwstanie. Przecież majątki po II W. Św., nie były warte cielaka, świnki, jednej kury. Co zatem oddawać? Analiza ta dotyczy wszystkich zwrotów majątków - to nie tylko sowieci, ale i Armia Krajowa żądała nacjonalizacji i parcelacji majątków.

Oficerowie celowo gubili ślady, żeby ich bezpieka nie dopadła. To też tworzy pewne utrudnienia.

Opowieści beletrystyczne Mariana Zacharskiego - bardzo popularne wśród podchorążych - wymagają sprostowań. Legenda o rzekomym braku wiedzy treści paktu Ribbentrop - Mołotow jest zwykłym kłamstwem i manipulacją w interesie obcych państw, służą pewnej grze informacyjnej - maskowania wystawienia Polski jako ofiary. Polskie służby wywiadowcze znały jego treść 24 sierpnia 1939 roku i dlatego wydano rozkaz o ukryciu archiwów i zorganizowaniu wywózki rezerw złota NBP. Informację o ustaleniach Paktu Ribbentrop - Mołotow zdobyła siatka podległa ppłk Kędzierskiemu II zastępcy szefa ekspozytury zarządu II SG w Grodnie. Podważanie prawdziwości i wiarygodności tej informacji przez oficerów o wysokim ego oraz przez współpracujących z nimi oficerami obcych państw (sojuszników) jest związane z niewykonaniem rozkazu; tych informacji potrzebuje nauka o państwie, racji stanu, zdradzie stanu, niezależnie od wielkich osiągnięć tych ludzi (do momentu dopuszczenia się niesubordynacji).

9) Budowa nauk o państwie. Funkcja, duch Leibniza

Niezbędna jest budowa nauk o państwie, o racji stanu, o patriotyzmie. W okresie 16 XI 2015 - 16 III 2016 można naliczyć kilkadziesiąt wypowiedzi (faktów) wypowiedzianych przez ministrów (chyba nie dla ośmieszenia się), że do 15 XI 2015 nie było patriotyzmu, a ten jest dopiero od 16 XI 2015. Można te przeświadczenia zlekceważyć, a po czterech latach rządów PiS

krytykować – za przeróżne wady i uchyby. Można powiedzieć: punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Istotą nauki jest jednak konstruowanie wyjaśnień. Skądinąd wiadomo, że w epoce 6 II 89 – 15 XI 2015 Polska była zalewana oświadczeniami patriotycznymi. Więc jak to jest? – Nie będziemy tu referować osiągnięć nauk o patriotyzmie, ale nie ulega wątpliwości, że patrioci nie powinni doprowadzić narodu do takiego stanu jałmużniczego, iż już marne 500+ wzmogło reprodukcję. Może więc ministrowie nowego rządu, od 15 XI 2015, mają rację? Faktycznie, w nowym systemie, w systemie III RP, średni roczny wzrost PKB był – w kategoriach PKB gierkowskiego – dwucyfrowy ujemny, a nie dodatni. Czyli w kategoriach metody obliczania PKB w nowym systemie, III RP, wzrost w epoce gierkowskiej był dwucyfrowy. Stąd podwojenie liczby mieszkań w dekadę, ludności w 44-letnim okresie PRL (od Poczdamu do okrągłego stołu, 6 II 89). W efekcie naszych prac rozróżniamy 1) patriotyzm tylko strukturalny, czyli patriotyzm bez funkcji, jak fizykę bez fizyki stającego się w fizyce i 2) patriotyzm z funkcją, jak duch u Leibniza, analogon fizyki stającego się.

Aby odbudować Polskę, trzeba to zrozumieć, tu trzeba woli i świadomości większości w wyborach ukierunkowanych na rozwój gospodarki (mieć) i wartości (być). Nie ma mieć bez być i nie ma być bez mieć. Jak to osiągnąć? Potrzebna jest głowa narodu. Uczeni.

10) Przykład

Gwoli dalszego wyjaśnienia zastosujemy jakąś analogię. Pomimo osiągnięć fizyki nikt nie udowodnił istnienia mierzalnych meridianów. Minister Radziwiłł, w imię jasnogrodztwa, wprowadził materialistyczne naganne ciemnogrodztwo – prześladował cały trudny dla materializmu obszar leczenia. W latach 2016-19 rozpoczęto prześladowania Jerzego Zięby, w X 2019 lekarza H. Czerniaka itd. Minister zdrowia uznał medycynę niebigfarmy, niezyskową, niekapitalistyczną, czyli medycynę klasy akupunkturowej, homeopatycznej za fikcję, może za placebo (?), może za leczenie sugestią – odwoływał się do braku w leczeniu alternatywnym materii, rzeczy, przedmiotów, obiektów, molekuł, atomów.

Funkcja, czyli duch. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Episkopat w czasach Jana Pawła II, w okresie panowania etosu wojtyłowskiego, czyli systemu społecznego pracowniczego Solidarności, sprowadzał, w autentycznej trosce o wiernych, do kościołów Kościoła Rzymskokatolickiego, różnych uzdrowicieli, jak Harris Clive, Johannes Rongen ⁴, leczyli oni tysiące pacjentów, przy kuriach powołano

4 Od czasów pontyfikatu Jana Pawła w Pile Kościeleckiej.

specjalne zespoły ⁵ kwalifikujące chorych i prowadzących chorych. Wykraczało to poza scjentyzm. Wyniki opisywali profesorowie np. J. Aleksandrowicz, a także profesorowie Politechniki Wrocławskiej ⁶ itd. Inni profesorowie te wyniki omawiali, np. Jan Trąbka. Jeszcze inni profesorowie (np. Łukaszewicz) rozwozili wejściówki – tak byli w to zaangażowani. Znakomite wyniki leczenia przez Rongena opisał dr Mellibruda, kierownik Kliniki Chirurgii w Krakowie. W rozumieniu tej kultury (pracowniczej, 13-to milionowej Solidarności), materia, świat postrzegany ma, można powiedzieć, ducha, to, co fizycy dostrzegają w fizyce, np. Leibniz.

*

Dr Wiktor Kołwzan: Leibniz dobrze rozumiał relację, powiedzmy, „ponadnaukowego ujęcia” ducha i materii.

Odp.: Widać to w jego koncepcji monad. Zakład Metodologii zajmował się monadami i powstała tak praca o odpączkowujących wszechświatach – z naszego wszechświata, co jest nie do pomyślenia w ramach fizyki Newtonowskiej (materii). Na Zachodzie się mówi o inflacji.

*

W rozumieniu systemu społecznego Solidarności 1980-89 świat ma ducha, czyli jest inteligibilnym bytem świata materio-duchowego, „ponad” tzw. fizykalną trajektorologią i fizykalnymi (masa) obsadzeniami tych trajektorii, jest ewidentnie ponad-Newtonowskimi trajektoriami, ma niemierzalny fizycznie czynnik inteligencji i woli. Od śmierci Jana Pawła II, który absolutnie uznawał to, co odrzucał minister zdrowia Radziwiłł, co minister zdrowia ma za ciemnogrodztwo. Od śmierci Jana Pawła II nastąpiło umocnienie niutonizmu, materializmu, ale okraszonego dewocją: Umocnienie scjentyzmu – stąd negowanie akupunktury, homeopatii i wszystkiego w leczeniu, co się wiąże z duchem, o którego istnieniu mówią fizycy, a raczej fizyka. Dzisiejsza fizyka stojącego się. ⁷

*

Pytanie z sali: Przecież homeopatia nie działa, to oszustwo, czarna magia, diabelska siła, okultyzm.

Odp.: Czy Prof. Andrzej Steciwko, kierownik Kliniki Nefrologicznej we Wrocławiu, przed śmiercią mówił, że zastanawia się nad utworzeniem zajęć z homeopatii, promować homeopatię kliniczną – kliniczną to znaczy w klinikach. Nie ma homeopatii klinicznej i nieklinicznej. To dla ministra zdrowia Konstantego

5 Np. neurolog dr Krystyna Cholewianka, neurolog dr Krystyna Brzeska i in.

6 Np. Prof. Zbigniew Królicki. Seminarium Kosmos-Logos, Pracownia Teorii Twórczości, Piękna i Rozwoju, zakład, w którym pracował fizyk, dr K. Moreawiecki.

7 Omawialiśmy to z dr. K. Morawieckim na seminariach w zakładzie nauk humanistycznych, w którym pracował, a reminiscencją tego jest jego publiczne przypomnienie (przytoczenie) Leibniza, w IV 2019. To wspomnienie Leibniza nie było ot tak, bez przyczyny. To jest głos fizyka, który się zastanawiał, ciężko chorego. O Leibnizu rozmawiałem jeszcze w grudniu 2018r.

Radziwiła byłoby nie do pomyślenia. Wyraźnie hołduje on praktykom cywilizacji bizantyjskiej, Niemieckiej. Oczarowanego cywilizacją polską namiestnika Konstantego. Andrzej Steciwko był ateistą, należał do PZPR.

*

Historia też potrzebuje takich analogii. Mamy w historii niemierzalne meridiany, natomiast Zachód nie doznał naszego ukrzyżowania i zachowuje się jak debilny minister zdrowia. Polską historią chce zarządzać materialistyczne naganne ciemnogrodztwo. Język codzienny jest językiem ze strefy kapitalizmu i nie potrafi opisać sytuacji historycznej Polski. Potrzebuje różnych uzdrowicieli tzn. humanistów, ponieważ świat postrzegany przez pryzmat języka kapitalizmu (konkretu) jest zbyt ubogi; historia Polski ma ducha, stąd przywołuję analogię do tego, co fizycy jeszcze dostrzegają w fizyce, ale czego nie potrafią w swoim języku uchwycić. I taki stan rzeczy w fizyce pomaga nam zrozumieć niedokonanie w historii. Podziwiamy, że Leibniz, przewidział funkcję (ducha). W rozumieniu systemu społecznego Solidarności 1980-89 należy kierować się duchem i to jest nasza najnowsza zaniedbana historia.

Trzeba też odnaleźć w historii AK, walki polskiej o wolność w II W. Św., to niezwykle przekonanie, że cały świat jest jednak inteligibilnym bytem hen wysoko ponad materializmem i martwymi dokumentami, których język jest niedefiniowalny w odniesieniu do ducha naszej historii. Historia Polski ma niewyraźalny czynnik inteligencji i woli i jest ten czynnik obecny w rekonstrukcjach św. Jana Pawła II, których nikt nie rozumie (z wyjątkiem, powiedzmy, zbioru miary zero).